

# Project InPosterum

PRESERVING THE PAST FOR THE FUTURE

## Sylwester 'Kris' Braun

### Atak na Komendę Policji

Któregoś dnia przed 20 sierpnia od strony szpitala dziecięcego na Kopernika dostałem się do Pałacu Staszica, który częściowo znajdował się jeszcze w rękach niemieckich. Ubezpieczany przez chłopców z AK, pełniących służbę na tym odcinku, tylko z aparatem w rękę – biegłem korytarzem i zatrzymałem się w sali, gdzie jeszcze ciepłe koce wskazywały, że placówka niemiecka musiała dopiero co opuścić stanowisko.

Z okna roztaczał się widok na całe przedpole znajdujące się w rękach wroga, na komendę policji, kościół św. Krzyża i Uniwersytet Warszawski. Przed bramą komendy zobaczyłem niemieckie stanowisko cekaemów, które swym ogniem raziło Nowy Świat; załoga jego była z góry widoczna i znajdowała się nie dalej jak 80 metrów ode mnie. Zrobiłem serie zdjęć, po których widać, że są „nerwowe”.

Kilka dni później, w nocy z 22 na 23 sierpnia, Niemcy obawiając się zaskoczenia podpalili domy położone naprzeciwko kościoła św. Krzyża do ul. Oboźnej. W ten sposób całe przedpole było dobrze widoczne. Oświetlony pożarami kościół wyglądał dramatycznie. Jego wieże w czerwonej poświacie rysowały się ostro na tle czerni nocy. Następnego dnia, 23 sierpnia, o świcie rozgorzała bitwa. Z okien Pałacu Staszica zrobiłem serię zdjęć przedpola. Wieże kościoła leżały już strącone na ulicy i paliły się. W świątyni trwała walka.

Do kościoła dostałem się przez wyłom w murze od ulicy Świątokrzyskiej. Właśnie tędy grupa „Harnasia” dokonała udanego natarcia i zdobyła już częściowo budynek komendy policji. Pierwsi chłopcy z AK dotarli do głównego wejścia świątyni. W obramowaniu wejścia statua Chrystusa ostro rysowała się na tle ruin i zgliszcz. Walka trwała. Dostałem się do kaplicy pogrzebowej w podziemiach kościoła; na podwyższeniu stała trumna. Otworzyłem drzwi od strony Krakowskiego Przedmieścia i z poziomu ulicy, za zasłoną ognia i dymu, zobaczyłem czołg i płonące wieże kościoła. Paliły się także domy po drugiej stronie ulicy. Zrobiłem serie zdjęć i wróciłem na górę. W prawej części kościoła leżała pęknięta tablica z napisem – *Gdzie dom twój, tam serce twoje. Tablica ku czci Chopina.*

Paliła się boczna nawa. Żołnierze próbowali gasić płomienie; inni modlili się. Peżetki wspaniałe dziewczyny, gotowały walczącym zupełę. Koledzy z Czołówki Filmowej robili zdjęcia.

Poszedłem na plebanie. Było już po bitwie. Wyprowadzano jeńców niemieckich i granatowych policjantów. Podtrzymywali w rękach spodnie, bo zabrano im paski. Wysoki, szczupły porucznik AK niósł zdartą z Komendy Policji flagę ze swastyką.

Dymy zaczęły wolno opadać.